



**Renata Ryba**

UNIWERSYTET ŚLĄSKI W KATOWICACH

 <https://orcid.org/0000-0003-0415-3015>

### ***Historija żaloszna... Bartłomiej Paprockiego – u proggu polskiej epiki historycznej***

Jak przed laty zauważył Marian Kaczmarek, w wydanej w 1582 roku *Kronice polskiej, litewskiej, żmudzkiej i wszyskiej Rusi* Maciej Strykowski postulował odejście od epickiego modelu Homera i Wergiliusza na rzecz wzorca Enniusza, a zwłaszcza Lukana. Tym samym kronikarz opowiedział się za „wprowadzeniem historii do poezji jako gotowego materiału epickiego” (KACZMAREK, 1972, s. 33–34), co było w pojęciu Strykowskiego tożsame z poezją opiewającą dzieje zgodnie z zasadą prawdy, odrzucającą wszelkiego rodzaju „mitologiczne reminiscencje i poetyckie amplifikacje” (KACZMAREK, 1972, s. 33). Propozycja Strykowskiego znalazła swoje odzwierciedlenie nie tylko w obszernych wstawkach wierszowanych, które wprowadził on do swojego dzieła historiograficznego, doszła także do głosu „w okolicznościowej poezji epickiej ostatniego dwudziestolecia XVI wieku” (KACZMAREK, 1972, s. 34). Rozgrywane się wówczas zdarzenia, głównie wojny batoriańskie, zostały upamiętnione w poszczególnych utworach w sposób podobny pod względem komponentów treściowych i formalnych, co, według przywołanego już wybitnego znawcy epiki staropolskiej, „może świadczyć o strukturalizacji podstawowych wyznaczników gatunkowych epiki poetyckiej pod koniec XVI wieku” (KACZMAREK, 1972, s. 35).

Opisane przez badacza fakty historycznoliterackie przypadają na lata osiemdziesiąte XVI stulecia. Tymczasem w roku 1575 z drukarni Mikołaja Szarfenbergera wyszło dzieło Bartłomiej Paprockiego pod tytułem *Historija żaloszna o prędkości i okrutności tatarskiej a o srogim mordowaniu i popsowaniu ziemi Ruskiej i Podolskiej, które się stało księżyca października roku 1575*. Ta poruszająca wierszowana relacja, dotycząca niezwykle dotkliwego dla Polski najazdu tatarskiego, właściwie niezauważona jako dzieło o określonych znamionach epickich, wyraźnie poprzedza i postuluje Strykowskiego, i wspomniane realizacje twórcze z czasów wojen Stefana Batorego. Jest przy tym częściowo zanurzona w poetyce gatunku nowiniarskiego, który, według ustaleń badaczy, miał duży wpływ na ukształtowanie się poematu historycznego (SOKOLSKI, 1990, s. 514; OSZCZĘDA, 2010, s. 51–63). Już samo uformowanie tytułu wskazuje na powiązania *Historiji żalosznej...* z nowinami (wierszowanymi), których autorzy często nazywali je właśnie „historiami” (SOKOLSKI, 1990, s. 512).

Ponadto, obok genologicznej wskazówki („historia”) rozbudowana formuła tytułowa zawiera, właściwy nowinom, pierwiastek grozy („o prędkości i okrutności tatarskiej”, „srogim mordowaniu”), a także, co nawet istotniejsze, dokładnie określa miejsce i czas akcji opisywanych wypadków. Również w liście dedykacyjnym skierowanym do Anzelma Gostomskiego – wojewody rawskiego, autora poradnika ziemiańskiego *Gospodarstwo* – Paprocki zdradza źródło swych inspiracji poetyckich. Otóż w dedykacji zwraca się do adresata jako do osoby dobrze poinformowanej w najświeższych zdzeniach zachodzących na południowo-wschodnich kresach Rzeczypospolitej:

Tak rozumiem, nic tajno jest twej zacnej głowie,  
Mędrzyć to, a niżli ja, odnieśli posłowie  
Dowodnie wypisane żalosne nowiny,  
Które trapią podolskie i ruskie krainy.  
(*Historija żalosna...*, k. Aij)<sup>1</sup>

Zatem poeta pośrednio deklaruje, iż przedmiotem jego utworu będą te same „żałosne nowiny”, które dotarły do wojewody rawskiego. Sięga więc po tematykę bieżącą, „paląco” aktualną, zaznaczając przy tym, że jego celem jest także realizacja funkcji informacyjnej – jak czytamy w zakończeniu przypisania, skierowanego do autora *Gospodarstwa*:

A tu się sprawić raczysz z pisanja mojego  
Prędkości i chytrości poganina złego.  
(*Historija żalosna...*, k. Aiiij v)

Twórca kładzie też nacisk na znaczenie, jakie przywiązuje do wiarygodności i rzetelności przekazu pisanego: „żałosne nowiny” zostały „dowodnie wypisane”. Jak widać, nawiązania do gatunku nowiniarskiego (te pośrednie i bezpośrednie) są wyraźne.

Jednocześnie w *Historiji żalosnej...* można zaobserwować występowanie pól wspólnych dla nowin i poematu historycznego, jak również przekraczanie granic pierwszego z wymienionych gatunków. I tak, jeśli w tytule znajduje się leksem „historia”, to budzi on, jak już wspomniano, konotacje z nagłówkami tekstów nowiniarskich, ale też oznacza tyle, co rzecz prawdziwa (MICHAŁOWSKA, 1990, s. 199), ze szczegółowo opisaną akcją, a zasada prawdziwości stanowiła przecież dominantę strukturalną ojczystego *heroicum*.

1 W całym szkicu cytaty z *Historiji żalosnej* za edycją: PAPROCKI, 1575. Bezpośrednio po cytatach podaję ich lokalizację.

Aby uwiarygodnić swoją relację o wydarzeniach z jesieni 1575 roku, Paprocki ujawnia źródła własnej wiedzy na temat owych wypadków; posługuje się w tym celu argumentem szeroko rozumianej autopsji, tak bliskim jego następcom: poetom-epikom spod znaku poematu historycznego (KACZMAREK, 1972, s. 13-55; KRZYWY, 2001, s. 156-243; BOREK, 2006, s. 14-17). Autor *Historji żałosnej...* wprowadza bowiem znany w literaturze dawnej topos „oko widziało, ucho słyszało”. Przy czym, o ile twórcy najczęściej wyżej cenili naoczność, Paprocki oba sposoby poznawania rzeczywistości traktuje równorzędnie jako wzajemnie się dopełniające. Zresztą „dla pewności” poeta własnym autorytetem poświadczają wartość informacji zasłyszanych:

Ja też to, co me oczy prawdziwie widziały  
Twojej zacnej osobie będą powieđały  
Usta. A czegom słuchał uszyna swoimi,  
O tym tu jawnie będę świadczył przed wszystkimi.  
(*Historjya żałosna...*, k. Aij)

Brakuje informacji o tym, czy autor *Panoszy* brał udział w obronie ziem polskich przed Tatarami<sup>2</sup>. Jednakże gdy twórcy staropolscy posługiwali się toposem „oka i ucha”, był to sygnał rzeczywistego uczestnictwa w zdarzeniach. Być może zatem również Paprocki tym, że użył wskazanego toposu, ujawnia swój udział w opisywanych w utworze wypadkach, co nie jest bez znaczenia także dla konwencji epiki historycznej, według których gwarantowana wiedza z autopsji miała wysoką wartość (KACZMAREK, 1972, s. 32-34).

Autor *Historji żałosnej...* określa w liście dedykacyjnym przedmiot swych zainteresowań – terażniejszość – tym samym dowodzi, że bliska mu jest poetyka nowiniarska. Jednocześnie ściśle realizuje przysły wzorzec poematu narodowego – staje się kronikarzem „historii dni naszych” (SZCZEBICKA-ŚLĘK, 1973, s. 61-67; RYBA, 2013, s. 123).

Przemieszczenie konwencji epickich i nowiniarskich można również zaobserwować w sferze samoświadomości poety, kiedy ujawnia on zamiary twórcze. Otóż, zwracając się do Gostomskiego jako do odbiorcy dzieła, w następujący sposób zachęca możnego adresata do lektury:

2 Szerzej o niemożności dojścia do jednoznacznych konstatacji w tym względzie pisałam w innym miejscu – RYBA, 2014, s. 80-81. Natomiast Klaudia Koczur-Lejk stwierdziła, iż Paprocki zawarł w *Historji żałosnej...* wątki autobiograficzne (KOCZUR-LEJK, 2014, s. 86).

Chociaż słowy prostymi, powieć przygód wiele,  
Tylko sobie nie teskni przez godzinę całą,  
A przeczytaj tę książkę pilnie, proszę, małą.  
(*Historyja żałosna...*, k. Aij v)

W innym zaś miejscu:

Powiem ci tu króciuchno ziem Ruskich przygody.  
(*Historyja żałosna...*, k. Aij v)

Paprocki waloryzuje niewielkie rozmiary swego utworu, co z jednej strony stanowi zaletę, bo nie absorbuje zbyt wiele uwagi odbiorcy (zwłaszcza wysoko postawionego adresata), z drugiej ujawnia postawę twórczą poety – któremu bliższe są raczej nowiny niż epika. Okazuje się jednak, że późniejsi epicy także będą akcentować *brevisitas* jako walor poematu historycznego. Przykładem wypowiedź Jana Białobockiego: „Bo wiersz ma jakąś przyjemność w krótkości” (cyt. za: CHEMPEREK, 2002, s. 305)<sup>3</sup>. W przywołanej wypowiedzi autora *Panoszy* daje się dostrzec, tuż obok pochwały niewielkich rozmiarów wierszowanej relacji, pewien sygnał dążeń twórcy do epickiego rozwinięcia: poeta opowie „przygód wiele”. Zauważmy przy tym, że *Historyja żałosna* liczy trochę ponad tysiąc wersów, nie odbiega więc pod względem objętości od wielu późniejszych poematów z końca XVI i początku XVII stulecia (por. m.in. OSZCZĘDA, 2010).

Zalecając swe dzieło Gostomskiemu, Paprocki oznajmia, że opisuje wydarzenia „słowami prostymi”. Deklarowana prostota może odnosić się do techniki nowinopisarstwa, ale określenie „wiersz prosty”, używane w celu charakteryzowania formy poetyckiej będzie częste w wypowiedziach metaliterackich epików wieku XVI, a zwłaszcza XVII (KACZMAREK, 1972, s. 51; KRZYWY, 2008, s. 169); na czele znajdzie się słynne sformułowanie Samuela Twardowskiego: „rzecz nie afektująca słów i sztylu i zwyczajne ojczyste *heroicum* bez farb i licencyj poetyckich” (TWARDOWSKI, 2000, s. 28). W refleksji nad poezją heroiczną Paprocki wydaje się wpisywać w ciąg rozważań swych epickich następców.

W liście dedykacyjnym twórca wykracza niewątpliwie poza czynności nowiniarza, kreując się jako *poeta vates* (SARNOWSKA-TEMERIUSZ, 1995, s. 33–37, 256–258), który podejmuje pracę pisarską z Boskiego poruczenia i dlatego zresztą ma prawo do pouczenia wysokiego adresata przypisania:

3 Z kolei Marcin Paszkowski w poemacie *Minerwa...* (1609) łączy walor krótkości wypowiedzi epickiej z bezpośrednim, wysoko postawionym – dworskim – adresatem, a także zamiarami dydaktycznymi, agitacyjnymi, odnoszącymi się do szerokiej publiczności czytającej: „Com ja tu zebrał króciuchnemi słowy, / Bo dwór przydłuższej nierad widzi mowy, / Zebrałem, mówię, rzeczy tu takowe, / Które wszem stanom będą, da Bóg, zdrowe” (PASZKOWSKI, 2017, s. 154).

Przymusił mnie Duch Pański, bym pisał ku tobie,  
Abym wszystko oznajmił twej zacnej osobie.  
(*Historyja żałosna...*, k. Aiiij v)

Poeta wieszcz, zaangażowany w sprawy ojczyzniane, ma za zadanie przypominać Gostomskiemu, jako przedstawicielowi elity rządzącej, o jego obowiązkach wobec kraju, swoicie uzupełniając nauki, które „spływają” na wojewodę od samego Stwórcy:

Niech tobie sam Bóg na to rozumu użycza,  
Tego państwa potrzeby niechaj ci wylicza.  
Jakoż i sam to widzisz, czego nie dostaje,  
Na drugieć przez me pióro pamięci dodaje.  
(*Historyja żałosna...*, k. Aiiij v)

Realizując obowiązki wieszca, twórca odnosi się do aktualnej sytuacji politycznej w okresie bezkrólestwa po ucieczce Henryka Walezego. Zaleca wojewodzie rawskiemu i Radzie Koronnej, aby dążyli do zasiania w Polsce zgody, a w obiorze przyszłego króla nie ulegli naciskom Wielkiej Porty<sup>4</sup>. Władca winien być prawdziwym pomazańcem Bożym:

Tego, kogo on [Turek] nie chce, obierzcie go za pana,  
Niech nie on, Boska ręka obiera go sama.  
(*Historyja żałosna...*, k. Aiiijj)

Elekcję właściwego kandydata, wybranego z Bożej woli, poeta łączy z nakazem podjęcia świętej wojny, z zamiarami Boga wobec narodu polskiego, który w koalicji z innymi narodami stanąłby do walki o wolność państw chrześcijańskich, będących w niewoli u Turków:

4 O tym, że naciski takie były (Porta Otomańska chciała widzieć na polskim tronie odpowiedniego dla siebie władcę), świadczy wypowiedź Jana Dymitra Solikowskiego, zawarta w pamiętniku z tamtych czasów: „Tymczasem z rozkazu sułtana tureckiego Tatarzy w zeszłym miesiącu wpadli mnogą ordą na Ruś, Podole i Wołyń, żelazem i płomieniem ciężko pustosząc, zabrali niemało tysięcy ludu w niewolę” (SOLIKOWSKI, 1855, s. 17–18, podkr. – R.R). Polityczne konteksty najazdu w 1575 roku opisał Wiktor WEINTRAUB (1989, s. 70–71). Dopowiedzmy, iż Paprocki stał się tu wyrazicielem prohabsburskich sympatii adresata poematu – Gostomskiego, który był „zagorzałym zwolennikiem cesarza” (BESALA, 1992, s. 163). Takie zaś poglądy oczywiście były niezgodne z oczekiwaniami państwa tureckiego. Przypomnijmy także, iż kilkanaście lat później Paprocki wybrał emigrację polityczną do Czech, stając po stronie habsburskiego pretendenta do korony w Rzeczypospolitej, a sprzeciwiając się wyborowi Zygmunta III Wazy (KOCZUR-LEJK, 2014, s. 33).

Jużci też czas przychodzi tym rozkoszkom jego,  
Chce posłać chrześcijany w te państwa do niego,  
Z których on złupił chytrze ony zacne pany:  
Greki, Węgry i Serby, a potym Albany.  
(*Historija żałosna...*, k. Aiiij)

Poeta wieszcz interpretuje opisywane zdarzenia nie tylko z perspektywy politycznej, ale przede wszystkim z punktu widzenia porządku wyższego. Otóż pod piórem Paprockiego najazd tatarski staje się wyrazem Bożego gniewu<sup>5</sup>. To Bóg zezwolił Tatarom na „spustoszenie Podola”. U źródeł inkursji legł „grzech, który Go mierzył” (*Historija żałosna...*, k. Aij v). Dlatego też Stwórca „rozwalił mur dość sławny” (*Historija żałosna...*, k. Aij v) i uczynił pogan swym narzędziem. Napad Tatarów, jak objaśnia poeta mentor, jest karą i przestrogą jednocześnie. Na razie bowiem cierpią narody pograniczne. Twórca podkreśla ich ofiarę za pomocą motywów szyderstwa i niewinności, zakorzenionych w kulturze chrześcijańskiej, wywołujących asocjacje z Męką Chrystusa:

Aleć tego szyderstwa przypłacają drudzy,  
Niewinne panny, panie i ubodzy słudzy.  
Zapłacili to garły ludzie prawie święci”.  
(*Historija żałosna...*, k. Aij v)

Tymczasem prawdziwy winowajca – naród polski – zostaje dopiero ostrzeżony, napomniany. W słowach przestrogi dla współziomków poeta uruchamia, wywodzącą się z Biblii i z pism Ojców Kościoła, koncepcję bicia Bożego<sup>6</sup>: „[...] On bicz na nas kręci” (*Historija żałosna...*, k. Aij v). Jednak grzeszna zbiorowość polska nie chce przyjąć na siebie odpowiedzialności za przewiny:

Bo jeszcze nie przyjmuję tej karni od niego,  
Lecz składamy te winy jeden na drugiego,  
A nie chcemy się przyznać, żeśmy wszyscy krzywi.  
(*Historija żałosna...*, k. Aij v)

Dodajmy, że pierwiastek Boski jako czynnik działający, a więc przynależny epice, pojawia się także poza listem dedykacyjnym – choć nie w formie rozbudowanej – gdy Paprocki opisuje już bezpośrednio wydarzenia z października 1575 roku w głównej części

5 Utrwaloną w piśmiennictwie chrześcijańskim myśl, iż najazdy barbarzyńców, w tym – w określonym okresie dziejów – Tatarów, należy rozpatrywać jako przejaw Bożego gniewu i kary za grzechy „ludu Bożego”, opisał Robert URBAŃSKI (2007, passim).

6 Szerzej na temat tej koncepcji pisałam w innym miejscu – RYBA, 2014, s. 36–46.

dzieła noszącej odrębny tytuł: *Summa histor jej o nagłym wtargnięciu Tatarów do ziem Ruskiej i Podolskiej*. To „za Bożą pomocą” (*Historija żałosna...*, k. Dij) żołnierze odnoszą zwycięstwa w kolejnych potyczkach; to Bóg chroni dowódców (hetmana Sieniawskiego) (*Historija żałosna...*, k. D v); to Bóg „dodawał obrony” walczącym (*Historija żałosna...*, k. Diiij v), im „raczył fortunić” (*Historija żałosna...*, k. Eij), wreszcie to On był sprawcą wielu ocalań ludności cywilnej: „Ale Bóg swoich wiernych strzeże miłościwy” (*Historija żałosna...*, k. Eij v). Poeta wprowadza więc ideę Boga wspierającego swój lud.

Jak widać, w liście dedykacyjnym, a następnie w zasadniczej części dzieła – choć tu egzemplifikacja jest bardziej oszczędna – pojawia się wykładnia historiozoficzna wypadków dziejowych, znamienna dla struktur epickich. Z kolei samą dedykację, z jej nasyceniem pierwiastkami metaliterackimi, umocowaniem zdarzeń w porządku wyższym, polityczną i historiozoficzną ich interpretacją, można uznać za rodzaj epickiego argumentu, za swego rodzaju przestrzeń wprowadzającą, integralnie związaną z główną partią utworu, która swoiście uwalnia dzieło od wymienionych treści. Co więcej, w przypisaniu Gostomskiemu znajduje się również, jak w klasycznym argumente, rozbudowana zapowiedź tematyki poematu, a nawet nakreślenie akcji – od początku napaści po tragiczny finał, kiedy to Tatarzy, niezatrzymywani przez wojska polskie, wyprowadzili z ziem Rzeczypospolitej ogromny jasyr.

Zasadnicza część *Historiji żałosnej* przynosi obszerny, kronikarski, zgodny z chronologią opis najazdu. Otwiera ów opis informacja o liście Mikołaja Sieniawskiego, skierowanym do szlachty ziem południo-wo-wschodnich, by tę ostrzec przed planowaną napaścią tatarską:

Tysiąc pięćset siedemdziesiąty roku piątego,  
Także miesiąca września dnia piętnastego  
Za własnym obwieszczeniem Mikołaja cnego.  
(*Historija żałosna...*, k. B)

Rozpoczęcie utworu od konkretnej daty jest niewątpliwie właściwe poetyce nowin, jednak z drugiej strony można w tym sposobie otwarcia dzieła dostrzec wręcz istotę kształtującej się dopiero poetyki ojczystego *heroicum*, według której wydarzenie współczesne, prawdziwe zostaje podniesione do rangi tematu epickiego. Tym bardziej że właśnie dokument (list) opatrzony datą staje się sygnałem inicjującym akcję. A będzie to akcja dynamiczna, znaczona nieustannymi przemarszami, dyslokacją wojsk, pogonią za unikającym starcia przeciwnikiem. To także akcja dająca efekt silnego napięcia emocjonalnego. Otóż zgromadzona przy dowódcach zbiorowość żołnierska pozostaje w stanie nieustannego oczekiwa-



nia i gotowości bojowej, jednak do bitwy najczęściej nie dochodzi z powodu błędnych wskazówek wywiadowczych, a także skutecznych poczynań najeźdźców – niezainteresowanych bezpośrednią konfrontacją militarną.

Zgodnie z zasadą kronikarskiej dokładności, a nawet dokumentalnymi założeniami poematu historycznego (KACZMAREK, 1972, s. 14), narracja *Summy...* obfituje w szczegółowe dane. I tak, w poemacie pojawiają się różnego typu informacje topograficzno-geograficzne, związane z przemieszczaniem się wojsk polskich oraz wrogich: „godzinę w noc stali nad błotem w dąbrowie” (*Historycja żałosna...*, k. Bii v); hetman „Ruszył się z oną trochę ludzi pod Międzyboż” (*Historycja żałosna...*, k. Cii v); Tatarzy „[...] przez groblę u Mylna on lud z byłdem gnali” (*Historycja żałosna...*, k. Dii v). Poeta relacjonuje detalicznie kolejne lokalizacje zakładanych i opuszczanych obozów: „Zaraz się od Sieniawy wszyscy rozjechali” (*Historycja żałosna...*, k. Cii); „Hetman z ludem [...] / [...] / Szedł tamże, pod Pykowcem obozem stanęli” (*Historycja żałosna...*, k. Cii v); „Przymknął na mianowany dzień do wsi, do Wołka” (*Historycja żałosna...*, k. B v).

Paprockiego interesuje też czas zdarzeń – poeta określa je według dni tygodnia i pór dnia: „Przed świtaniem w sobotę kilka godzin wstali” (*Historycja żałosna...*, k. Bii v), „Z piątku zaś na sobotę przyszlą od hetmana / Pewniejsza wieść [...]” (*Historycja żałosna...*, k. Bii). Twórca posługuje się również danymi liczbowymi, dotyczącymi choćby stanu ilościowego polskich oddziałów („Hetman z ludem, którego tysiąc miał przy sobie” – *Historycja żałosna...*, k. Cii v), strat po stronie przeciwnika („Dwa tysiące ci gardła od ich ręki dali” – *Historycja żałosna...*, k. Cii), a nawet liczby wyzwolonych z jasyru („Dwanaście set człowieka więźniów rozwiązali” – *Historycja żałosna...*, k. Dii). Przywołani także zostali z imienia i nazwiska żołnierze działający w wojennej codzienności: „Wyprawił Stuzęńskiego hetman dla języka” (*Historycja żałosna...*, k. D v), „Za razem mu przyczynił Łyskę Kozłowskiego” (*Historycja żałosna...*, k. D v).

Szermując detalami, poeta stara się zrekonstruować przebieg kampanii i uczynić jej opis wiarygodnym. Odtwarzając realia najazdu, nie ogranicza się do swego rodzaju enumeracji (co jest także właściwe poetyce nowin). Kreśli też rozmaite scenki sytuacyjne – właściwe epice – pozwalające unaocznić ludzkie dramaty. I w tym przypadku Paprocki jest detaliczny, dba o autentyczność, na przykład gdy odtwarza okoliczności, podczas których mieszkańców kresów zniemacka napadał agresor:

Do Boboliniec także prędko psi nadbiegli,  
Tam cnego Kuropatwę i z gośćmi zabiegli,



Który prędko i z syny, gdy na konie wsiedli,  
Naprzód panią do Buczac obronnie odwiedli.  
(*Historyja żałosna...*, k. Eij v)

Poeta dokumentuje działania wojenne z października 1575 roku, kreśląc liczne (epickie) katalogi rycerstwa, najpierw gromadzącego się w miejscach zgrupowań, a następnie biorącego udział w kolejnych potyczkach. Wyliczanie konkretnych nazwisk, nawet postaci epizodycznych, stało się popularne zwłaszcza w siedemnastowiecznej epice heroicznej, szlachecki odbiorca oczekiwał bowiem upamiętnienia jak największej rzeszy uczestników bitew (PREJS, 1999, s. 237–238). Paprocki wydaje się świadom podobnych oczekiwań. Chce również wypełnić jak najlepiej epopeiczną funkcję utrwalania ludzi i zdarzeń przy jednoczesnym przekonaniu, że tego zadania w pełni zrealizować nie można. Jeden z katalogów kończy bowiem w sposób znaczący: „Owa mi trudno spisać w te tu księgi wszystkie” (*Historyja żałosna...*, k. Biijj).

Epickie przekształcenia, użyjmy tu formuły Mariana KACZMARKA (1972, s. 14), występują w *Summie...* w postaci całego szeregu klasycznych motywów epickich<sup>7</sup>, które otwierają akcję utworu: przegląd wojsk, założenie obozu (we wsi Wołek), rada wojskowa (rozważanie, którym szlakiem wejdą Tatarzy do Polski), wybór wodza (dowództwo objął Mikołaj Mielecki<sup>8</sup>, współpracujący z Mikołajem Sieniawskim) (*Historyja żałosna...*, k. B v–Bij v).

Paprocki nie stroni również od opisów bitew, wyraźnie podkreśla czyny całej zbiorowości:

Nie mogli z nimi bitwy żadnej zwieść w Podolu  
Pod Bazarem ich dwakroć gromili na polu.  
Tam im Pan Bóg fortunał, że ich mężnie bili,  
Wiele bydła, stad, ludzi, koni odgromili.  
(*Historyja żałosna...*, k. Dij)

Innych Tatar niemało w ten czas pobili,  
Mił dwie za nimi bieżąc, szczęśliwie gromili.  
(*Historyja żałosna...*, k. Dij v)

<sup>7</sup> Oczywiście, pomimo obecności tych motywów spod znaku eposu homerycko-wergiliańskiego, dziełko Paprockiego zapowiada inną linię rozwojową eposu niż ta, którą w latach dwudziestych XVII stulecia opisał w rozprawie *De perfecta poesi* Maciej Kazimierz Sarbiewski. W niniejszym szkicu zajęłam się właśnie dominującymi związkami *Historii żałosnej...* z nurtem poematu historycznego, nie śledziłam natomiast powiązań z eposem klasycznym, zdefiniowanym później przez jezuickiego teoretyka.

<sup>8</sup> Na temat roli Mikołaja Mieleckiego podczas omawianego tu najazdu tatarskiego, a także o wcześniejszej współpracy hetmana z Mikołajem Sieniawskim pisał Marek PLEWCZYŃSKI (1995, s. 105–107).

Oczywiście indywidualne zasługi bojowe są równie wyrażone eksponowane. (Przypomnijmy, że – jak ustalił Piotr Borek – bohater zbiorowy zostanie wprowadzony do ojczystego *heroicum* najpełniej w *Wojnie domowej* Samuela Twardowskiego – BOREK, 2006, s. 25). Autor *Panoszy* relacjonuje też, na sposób epicki, pojedynki toczące się na polu bitwy – na przykład Andrzeja Taranowskiego czy Stanisława Danielowica:

Stanisław Danielowic skoczył też do swego,  
Obaczywszy na koniu chłopa ochotnego,  
Który wielkie najazdy na ich poczet czynił,  
Tamże mu dość prędko ochotę odmienił.  
Chociaż mu się poganin dosyć srogo stawił,  
Ale go on okroczył i prędko odprawił.  
(*Historycja żałosna...*, k. Diiij)

Bohaterów tamtych zdarzeń Paprocki heroizuje. Podnosi patriotyczną motywację ich działań:

Przybywało im ludzi dosyć z każdej strony,  
Ojczyźnie swej miłej dla pewnej obrony.  
(*Historycja żałosna...*, k. Biiij)

Każde dostrzegać zasługi rycerzy na tle rodu – jak w przypadku uczestniczących w jednej z bitew trzech przedstawicieli rodziny Kamienieckich – Jana, Wojciecha i Kaspra:

A iż to zacne gniazdo sprawami swoimi  
Zawsze w Polsce słynęło i świeciło jemi,  
Fortunni tam hetmani z tego domu byli,  
Mężnie Turki, Tatary, Wołochy gromili.  
(*Historycja żałosna...*, k. Diiij–Diiij v)

W celu podkreślenia rangi wojowników Paprocki używa dość ograniczonego zasobu epitetów. Walczący są „cni” i „mężni”, wyjątkowo poeta buduje pochwałę hetmana Sieniawskiego za pomocą określeń „prawy” (*Historycja żałosna...*, k. Cij v) i „czuły” (*Historycja żałosna...*, k. Ciiij). Tym sposobem twórca zyskuje efekt deskrypcji surowej, oszczędnej, lecz monumentalnej i dostojnej w swym wyrazie. Autor *Historiji żałosnej...* realizuje tym samym, deklarowaną w liście dedykacyjnym, o czym już wspomniano, zasadę „wiersza prostego”.

Niewątpliwie z epickim rozmachem, dając upust werystycznemu ujęciu rzeczywistości – w jego skrajnej postaci – poeta kreśli

obrazy kraju pustoszonego przez Tatarów. Operuje przy tym opisem realistycznym, brutalnym i wstrząsającym:

[Najeźdźca – R.R.] Czyniąc sobie ku myśli, więc ludźmi brakował,  
Dziatki małe rozcinał, a głowy zdejmował  
Starym, którzy nie mogli za nim prędko chodzić,  
Które jak psy na smycy, tak raczyli wodzić,  
Wziąwszy żonę przed mężem, niecnotliwe zbytki  
Płodził i z panienkami, a męczył dobytki.  
Odarł skórę na grzbiecie biednemu wołowi,  
A tamże ręce, nogi wiązał człowiekowi.

(*Historija żałosna...*, k. D)

Obok scen upamiętniających cierpienie zbiorowości nienazwanej z imienia i nazwiska w utworze pojawiają się też epizody, ukazujące dramatyczne losy szlacheckich jednostek zabijanych lub wiedzionych do niewoli:

Narajewska cna pani w wielkim szczęściu była,  
Którą sam Bóg, nie lutość pogańska puściła.  
A takowego śpiega miała w swoim domu,  
Wiedział, jak krzczone imię beło u nich komu.  
Trzy panienki dorosłe z wielkimi klejnoty  
Zabrał, o które nie dba, ale jej żal cnoty.

(*Historija żałosna...*, k. Eiii)

Repertuar epickich konstrukcji poszerza wprowadzenie obszernej jak na rozmiary utworu (bo liczącej ponad sześćdziesiąt wersów) relacji tatarskiego jeńca, pochwyconego „dla języka”. Tatar, za pośrednictwem tłumacza, przekazuje informacje o liczebności wojsk jego ziomków, rodzajach ich uzbrojenia, wymienia imiona „carzewiczów”, którzy dowodzili swoimi ludźmi podczas „wtargnięcia” (co można uznać za epicki katalog wojsk wroga), zdradza taktykę, polegająca na niepodejmowaniu bezpośredniej konfrontacji z oddziałami polskimi („W polu się czas niemały przeto zabawiali, / Żeby się ludzie waszy w domy rozjechali” – *Historija żałosna...*, k. E). Sprawozdanie więźnia tatarskiego przynosi punkt widzenia drugiej strony konfliktu, może być postrzegane jako właściwa dla realizacji epickich opowieści z obozu przeciwnika.

Charakterystyczne dla praktyki ojczystego *heroicum* odwołania do mitologii i antyku są w *Historyi żałosnej...* rzadkie. Kilkakrotnie przywołana zostaje Fortuna, ale, co znamienne, zostaje dobitnie podkreślona jej zależność od Boga<sup>9</sup>. Nawet wówczas, gdy poeta

9 Na temat zależności Fortuny od woli Bożej pisał Jacek SOKOŁSKI (1996, s. 116–118).

w dłuższym wywodzie mówi o prawidłowościach odmiany losu, w tym przypadku w odniesieniu do ziemi szczęśliwej, jak przedstawione zostało Podole, zaznacza, że dzieje się tak z woli Stwórcy:

[Bóg - R.R.] Fortunie też zakazał w jednym miejscu siedzieć,  
Musi ona każdego gospodę przewiedzieć.  
Umyka się, a za nią obłudne nieszczęście,  
Skoro ona odejdzie, miewa swoje miejsce.  
(*Historyja żałosna...*, k. Ciiij v)

Podobnie szczęście świeżo obranego na dowódcę wojsk polskich Mieleckiego ma pochodzić od Boga, tym bardziej że chodzi o pokonanie zła w postaci tatarskiego poganina:

[...] i tam miał mieć taką fortunę,  
Z Jego pomocą zetrzeć złą pogańską dumę.  
(*Historyja żałosna...*, k. Bij v)

Z kolei dwukrotnie opisy pojedynków są ozdobione przywołaniem postaci Plutona (*Historyja żałosna...*, k. Ciiij, Diijj): do niego właśnie - uosobienia pogańskiego piekła - polscy wojownicy „wyprawiali” uśmiercanych wrogów. Również dwukrotnie poeta wykorzystuje nawiązania do antyku w celu laudacji mężnie walczącej rodziny Strusiów. Tak więc przedstawiciele tego rodu raz zyskali miano „Hektorów ruskich” (*Historyja żałosna...*, k. Biiij), w innym miejscu zaś zostali zestawieni z „rzymskimi Koklesami” (*Historyja żałosna...*, k. Eij).

Sporadycznie występują też w *Historyi żałosnej...* - tak znamienne dla techniki epickotwórczej - porównania. Przyjmują one postać nierozbudowaną, nie rozwijają się w homeryckie obrazy. Oto kilka przykładów: „Jeździł strzegąc jak synów ojciec swych łaskawy” (*Historyja żałosna...*, k. Cij v), „bezecny pohaniec / Ogniem wszystkie [ziemie - R.R.] zapalił jak smolny kahaniec” (*Historyja żałosna...*, k. Aij), „Aczci Strusom na wojnę jak drugim na gody” (*Historyja żałosna...*, k. Eij).

Brak mitologicznej ornamentyki, rzadkie i proste porównania zbliżają *Historyję żałosną...* do poetyki nowin. Z drugiej jednak strony założenia programowe ojczyściego *heroicum* będą sprowadzały się między innymi do wspomnianej już formuły Twardowskiego: „bez farb i licencyj poetyckich”. Zatem ukształtowanie stylistyczne utworu Paprockiego koresponduje również z koncepcją estetyczną rodzącego się poematu historycznego.

Skromna szata stylistyczna wydaje się świadomym wyborem dla poetyckiego opracowania materii historycznej. Postępowanie Paprockiego w tym względzie można uznać za znak czasów. Po-

dobne rozwiązania przyjmie przecież wkrótce Jan Kochanowski w *Jeździe do Moskwy*, w którym to utworze – jak zauważył Roman Krzywy – „obszerna wstawka historyczna, z punktu widzenia konwencji epickich, jest faktycznie pozbawiona ornamentów, lecz tych Kochanowski najwidoczniej – z zastanawiającą konsekwencją – nie zamierzał stosować. [...] Być może to, co w utworze pozbawione wdzięku, miało być w rzeczywistości ozdobą poematu” (KRZYWY, 2010, s. 43).

Natomiast niewątpliwie o epickim uformowaniu omawianego poematu świadczy zastosowanie trzynastozgłoskowego metrum. W tekstach nowiniarskich preferowano krótsze rozmiary wersowe.

Spod pióra Paprockiego wyszedł utwór „ascetyczny”. Obserwować w nim można krzyżowanie się wyznaczników nowiniarskich i epickich spod znaku poematu historycznego, jak: weryzm, chronologia zdarzeń, czerpanie ze źródeł współczesnych, rejestracja miejsc i osób biorących udział w wypadkach, umiar w stosowaniu środków stylistycznych. Jednocześnie, głównie w liście dedykacyjnym, widać dążenie poety do przełamania poetyki nowin. Niewątpliwie sam fakt zastosowania przez twórcę utartych rozwiązań (nowiniarskich), by stworzyć nową jakość w postaci poematu historycznego (bo taki był zamysł artystyczny), nosi znamiona – jeśli nie nowatorstwa – to przynajmniej eksperymentu literackiego.

### **Bibliografia**

- BESALA Jerzy, 1992: *Stefan Batory*. Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy.
- BOREK Piotr, 2006: *Wstęp*. W: Samuel LESZCZYŃSKI: *Potrzeba z Szere-  
metem, hetmanem moskiewskim, i z Kozakami w roku Pańskim 1660 od  
Polaków wygrana*. Oprac. Piotr BOREK. Kraków: Collegium Colum-  
binum.
- CHEMPEREK Dariusz, 2002: *Konwencje epiki heroicznej w „Wojnie domo-  
wej” Samuela Twardowskiego, ich rola w kształtowaniu obrazu powstania  
Chmielnickiego*. W: *Wielkopolski Maro. Samuel ze Skrzypny Twardowski  
i jego dzieło w wielkiej i małej ojczyźnie*. Red. Katarzyna MELLER, Jacek  
KOWALSKI. Poznań: Poznańskie Studia Polonistyczne.
- KACZMAREK Marian, 1972: *Epicki kształt poematów historycznych Samu-  
ela Twardowskiego*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich –  
Wydawnictwo.
- KOCZUR-LEJK Klaudia, 2014: *Bartłomiej Paprocki – piśmiennictwo i prze-  
kład. W stronę kontrreformacji*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uni-  
wersytetu Szczecińskiego.

- KRZYWY Roman, 2001: *Od hodoeporiconu do eposu peregrynanckiego. Studium z historii form literackich*. Warszawa: Uniwersytet Warszawski, Wydział Polonistyki. Instytut Literatury Polskiej.
- KRZYWY Roman, 2008: *Sztuka wyborów i dar inwencji. Studium o strukturze gatunkowej poematów Jana Kochanowskiego*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN. Wydawnictwo.
- MICHAŁOWSKA Teresa, 1990: *Fabuła – pojęcie*. W: *Słownik literatury staropolskiej. (Średniowiecze. Renesans. Barok)*. Red. Teresa MICHAŁOWSKA, przy współudziale Barbary OTWINOWSKIEJ, Elżbiety SARNOWSKIEJ-TEMERIUŚ. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- OCIECZEK Renarda, 1982: „*Sławorodne wizerunki*”. O wierszowanych listach dedykacyjnych z XVII wieku. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- OSZCZĘDA Aleksandra, 2010: *Od Kochanowskiego do Podhoreckiego. Tradycja epicka w poezji dymitriady i w nieznanym poemacie o wojnie moskiewskiej*. W: *W kręgu Kaliope. Epika w dawnej literaturze polskiej i jej konteksty. Prace ofiarowane Profesor Ludwice Ślękowej*. Red. Aleksandra OSZCZĘDA, Jacek SOKOLSKI. Wrocław: Oficyna Wydawnicza Atut – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe.
- PAPROCKI Bartłomiej, 1575: *Historija żałosna o prędkości i okrutności tatarskiej a o srogim mordowaniu i popsowaniu ziemi Ruskiej i Podolskiej, które się stało księżycą października roku 1575*. Kraków: Mikołaj Szarffenberger. Biblioteka Kórnicka PAN. Sygn. Cim. Qu.2406.
- PASZKOWSKI Marcin, 2017: *Minerwa z ligi chrześcijańskiej zebrana [...]*. W: IDEM: *Utwory okolicznościowe*. Cz. 1. Oprac. Michał KURAN, przy udziale Romana KRZYWEGO. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa.
- PLEWCZYŃSKI Marek, 1995: *Mikołaj Mielecki herbu Gryf (ok. 1540-1585), hetman wielki*. W: *Hetmani Rzeczypospolitej Obojga Narodów*. Red. Mirosław NAGIELSKI. Warszawa: Wydawnictwo Bellona.
- PREJS Marek, 1999: *Egzotyzm w literaturze polskiej. Wybrane problemy*. Warszawa: Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Instytut Literatury Polskiej.
- RYBA Renata, 2013: *Funkcje listu w „Historii żałosnej” Bartłomieja Paprockiego*. W: *Epistolografia w dawnej Rzeczypospolitej*. T. 3: *Stulecia XV-XIX. Perspektywa historycznoliteracka*. Red. Piotr BOREK, Marceli OLMA. Kraków: Collegium Columbinum.
- RYBA Renata, 2014: *Literatura staropolska wobec zjawiska niewoli tatarsko-tureckiej*. *Studia i szkice*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.
- SARNOWSKA-TEMERIUŚ Elżbieta, 1995: *Przeszłość poetyki. Od Platona do Giambattisty Vica*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- SOKOLSKI Jacek, 1990: *Nowiny*. W: *Słownik literatury staropolskiej. (Średniowiecze. Renesans. Barok)*. Red. Teresa MICHAŁOWSKA, przy współudziale Barbary OTWINOWSKIEJ, Elżbiety SARNOWSKIEJ-TEMERIUŚ. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- SOKOLSKI Jacek, 1996: *Bogini. Pojęcie. Demon. Fortuna w dziełach autorów staropolskich*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego. Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego. Sygn. 187 461I.
- SOLIKOWSKI Jan Dymitr, 1855: *Krótki pamiętnik rzeczy polskich od zgonu Zygmunta Augusta [...] do roku 1590*. Przeł. Władysław SYROKOMLA. Petersburg: Bolesław Maurycy Wolff.
- SZCZERBICKA-ŚLĘK Ludwika, 1973: *W kręgu Klio i Kalliope. Staropolska epika historyczna*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
- TWARDOWSKI Samuel, 2000: *Przeważna legacja Krzysztofa Zbaraskiego od Zygmunta III do sultana Mustafy*. Wyd. Roman KRZYWY. Warszawa: Instytut Badań Literackich. Wydawnictwo.
- URBAŃSKI Robert, 2007: *Tartarorum gens brutalis. Trzynastowieczne najazdy mongolskie w literaturze polskiego średniowiecza na porównawczym tle piśmiennictwa łacińskiego antyku i wieków średnich*. Warszawa: Instytut Badań Literackich PAN. Wydawnictwo.
- WEINTRAUB Wiktor, 1989: *Ekspresja a polityka w poezji Jana Kochanowskiego: Pieśń V „Książ wtórych”*. W: *Jan Kochanowski. Interpretacje*. Red. Jan BŁOŃSKI. Kraków: Wydawnictwo Literackie.

Renata Ryba

***Historija żaloszna... by Bartłomiej Paprocki –  
at the Threshold of Polish Historical Epic***

**Summary:** The subject of considerations in the present article is the work by Bartłomiej Paprocki: *Historija żaloszna o prędkości i okrutności tatarskiej [...]*, which appeared in 1575. What can be noticed in the said work is the process of intersecting of generic features of current-novelties song (Polish *pieśń nowiniarska*) and the epic features, the latter being particularly those that characterise historical narrative poems, such as: verismo, events chronology, using information from contemporaneous sources, recording places and persons who participate in depicted events, moderation when it comes to utilising stylistic devices. At the same time, mainly in the dedicatory letter addressed to Anzelm Gostomski, an endeavour may be noticed to overcome the poetics of current-novelties songs – not least by creating the image of poet as a soothsayer. To the author's mind, the work by Paprocki appeared at the dawn of Polish *heroicum*. The narrative poem in question came a few years prior to the poetical renderings from the times of war campaigns of Stephen Báthory, which are considered by this subject's scholars as first attempts at creating new poetical quality – the historical narrative poem.

**Keywords:** historical epic, current-novelties song (Polish *pieśń nowiniarska*), Bartłomiej Paprocki